

# Kolendo, Jerzy

---

Najnowsze badania nad historią rolnictwa starożytnej Italii : (w związku z książkami W. I. Kuziszczin, Oczerki po istorii ziemledielija Italii II w. n.e. - I w. n.e., Moskwa 1966; H. Dohr, Die italische Gutshöfe nach den Schriften Catos und Varros, Köln 1965)

---

Przegląd Historyczny 59/3, 491-500

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## JERZY KOLENDO

## Najnowsze badania nad historią rolnictwa starożytnej Italii

[w związku z książkami: W. I. Kuziszczin, „Oczerki po istorii ziemledielija Italii II w. do n.e. — I w. n.e.», Moskwa 1966, s. 307; H. Dohr, „Die italische Guts-höfe nach den Schriften Catos und Varros”, diss. Köln 1965, s. 165]

Badacze zajmujący się dziejami rolnictwa starożytnej Italii rozporządzają stosunkowo bogatą podstawą źródłową. Są to przede wszystkim łacińskie traktaty agronomiczne wydawane od czasów renesansu pod nazwą „Scriptores rei rusticae”. Z bardzo bogatej antycznej literatury rolniczej<sup>1</sup> zachowały się traktaty Katona, Warrona, Kolumelli i Palladiusza. Do tego dochodzą „Georgiki” Wergiliusza wraz z bardzo cennymi scholiami oraz księgi poświęcone botanice w encyklopedii Pliniusza Starszego. Badacz rolnictwa antycznego nie powinien zapominać też o „Georgikach”. Ten traktat bizantyjski powstał wprawdzie w obecnej postaci w X w., lecz składa się on z mechanicznie zestawionych fragmentów pisarzy antycznych<sup>2</sup>. Wreszcie powinno się postulować wykorzystanie arabskiego traktatu Ibn-al-Awama<sup>3</sup>, zawierającego liczne fragmenty pisarzy antycznych. Do tego dochodzą jeszcze wiadomości dotyczące rolnictwa w tekstach literackich oraz inskrypcjach i bardzo cenne dla niektórych zagadnień źródła archeologiczne.

Waga problematyki oraz stosunkowo bogata podstawa źródłowa mogłyby skłonić do przypuszczenia, że historia rolnictwa starożytnej Italii jest dobrze opracowana. Wniosek taki byłby jednak całkowicie błędny. Wystarczy powiedzieć, że dla niektórych zagadnień (historia technik agrarnych) podstawowe i dotychczas nie zastąpione opracowanie pochodzi jeszcze z końca XVIII w.<sup>4</sup>

Dopiero w ostatnich latach możemy zaobserwować poważny wzrost zainteresowania historią rolnictwa starożytnej Italii. Z tej literatury, usiłującej nadrobić długotrwale zaniedbania i wypełnić istniejące „białe plamy”, chciałbym omówić dwie prace, o nierównej zresztą wartości, starające się dać ogólny obraz rolnictwa włoskiego.

W. I. Kuziszczin znany jest z serii wnikliwych artykułów poświęconych

<sup>1</sup> Listę pisarzy antycznych, zajmujących się rolnictwem, swojego rodzaju „bibliografię przedmiotu”, podają Warron i Kolumella. Warro (R. r. I 1, 8—10) wymienia 53 pisarzy greckich, Kolumella (R. r. I 1, 7—14) — 35 greckich i 9 łacińskich. Omówienie literatury agronomicznej, prócz ogólnych podręczników historii literatury, daje L. Savastano, *Contributo allo studio critico degli scrittori agrari italici — I Latini*, „Annali della R. stazione sperimentale di Agrumicoltura e Frutticoltura” t. IV, 1916—1917 oraz przedruk Acireale 1928.

<sup>2</sup> Wydaje mi się, że podtytuł przekładu rosyjskiego *Geoponik* może częściowo wprowadzać w błąd czytelnika. Por. *Geoponiki* [w:] *Wizantijskaja Sielskochozajstwiennaja Enciklopedija X wieka*, Wwiedienije, pierewod s greckeskogo i kommentarij J. E. Lipszic, Moskwa 1960.

<sup>3</sup> Tekst ten był tłumaczony na francuski. Por. Ibn-al-Awam, *Le livre de l'agriculture* t. I—II, Paris 1864—1866. Jest też przekład hiszpański z 1802 r.

<sup>4</sup> A. Dickson, *The Husbandry of the Ancient*, Edinburgh 1788. Tłumaczenie francuskie *De l'agriculture des anciens* t. I—II, Paris 1802.

wielkim posiadłościom ziemskim w starożytnej Italii<sup>5</sup>. Starał się on w nich wykazać, drogą bardzo szczegółowej analizy, że wielka własność ziemska w Italii to nie tylko ogromne, słabo zagospodarowane latyfundia, lecz przede wszystkim posiadłości średnich rozmiarów (*villae*), oparte głównie na pracy niewolniczej. Koncentracja własności ziemskiej polegała na łączeniu w jednych rękach wielu takich średnich posiadłości rozrzuconych niekiedy na różnych obszarach Półwyspu Apenińskiego.

Omawiana książka Kuziszczina nie daje całościowego obrazu rolnictwa Italii w II w. przed n.e. — I w. n.e., lecz obejmuje tylko kilka węzłowych problemów, słabiej przebadanych w literaturze przedmiotu. Dość wyraźnie można wyróżnić w niej dwa kręgi tematyczne: techniczny i społeczny. Ten ostatni krąg dotyczy przede wszystkim różnych aspektów zastosowania pracy niewolniczej w rolnictwie oraz jej rentowności.

Wartość poszczególnych szkiców<sup>6</sup>, dość luźno niekiedy związanych z sobą, jest bardzo rozmaita. Partie omawiające warunki naturalne rozwoju rolnictwa w Italii (klimat, ukształtowanie powierzchni, gleby) często ograniczają się do zreferowania poglądów literatury, czasami nawet typu podręcznikowego. Kwestie te zresztą trudno jest badać bez doskonałej znajomości z autopsji Półwyspu Apenińskiego. Partie te mają jednak pewną rację bytu w książce Kuziszczina. Autor wielokrotnie się do nich odwołuje zwracając uwagę na ogromne zróżnicowanie rolnictwa Italii, które było właśnie w znacznej mierze wywołane warunkami naturalnymi.

Do najcenniejszych partii książki należy analiza dyskusji toczonych w rzymskiej literaturze agronomicznej wokół zagadnienia urodzajności gleby. Na dyskusje te zwrócono uwagę wprawdzie już poprzednio<sup>7</sup>, lecz analiza Kuziszczina wprowadza szereg nowych elementów. Będzie to przede wszystkim powiązanie poglądów na zagadnienie urodzajności gleby z kwestią istnienia w rolnictwie Italii dwóch typów gospodarki (intensywnego i ekstensywnego) zanalizowanych w sposób mistrzowski przez M. E. Siergiejenko<sup>8</sup>.

W rzymskiej literaturze agronomicznej powszechnie panowało przekonanie, uzasadniane zresztą bardzo rozmaicie, o stopniowym wyczerpywaniu się urodzajności gleby. Przeciwno takim poglądom wystąpił Kolumella uważając, że obfite nawożenie może zapobiec temu procesowi. Omawiając wypowiedzi Kolumelli dotyczące tego zagadnienia, Kuziszczin bardzo silnie podkreśla jego nowatorstwo polegające m.in. na zerwaniu z myśleniem magicznym. Zasługi Kolumelli, zdaniem autora (s. 76), stawiają rzymskiego agronoma na jednej płaszczyźnie z Heraklitem, Arystotelesem, Kolumbem i Kopernikiem. Tak wysoka ocena wartości dzieła Kolumelli, nawet jeśli jest trochę przesadzona, zasługuje na uwagę. Została ona sformu-

<sup>5</sup> O *stopieni rasprostranienija latifundij w Italii w konce respubliki*, WDI 1957, z. 1, s. 64—80; *Chozjajstwo italijskoj latifundii w I w. do n.e.*, „Wiesticnik Moskowsko-go Uniwersiteta”, Istoriko-filologiczeskaja serija, 1958, z. 4, s. 15—29; *Chozjajstwo Plinija Mładszego*, WDI 1962, z. 2, s. 27—57.

<sup>6</sup> Część z nich, w takiej czy innej formie, była już poprzednio publikowana. Por. *Iz istorii sielskiego chozjajstwa Italii II w. do n.e. — I w. n.e.* *Rimskoje poczwowiedienije i poczwij drierwniej Italii*, WDI 1964, z. 3, s. 15—37; *Teorija poczwien-nogo plodorodija w rimskoj agronomii w I w. do n.e. — I w. n.e.*, [w:] *Kultura anticznego mira*, Moskwa 1966, s. 116—123; *Normy i stiepen ekspluatacji truda sielskochozjajstwiennych rabow w Italii II w. do n.e. — I w. n.e. (Problema proiz-woditielnosti rabskogo truda i jejo ewolucji)*, *Anticnoje obszczestwo*, Moskwa 1967, s. 38—45.

<sup>7</sup> R. Suaudeau, *La doctrine économique de Columella*, Paris 1957; A. I. Ma-lenin, *Polemika protiv zakona ubiwajuszczego plodorodija poczwij w drierwnosti*, [w:] *Akademijska Nauk SSSR XLV Akademiku N. Ja. Marru*, Moskwa-Leningrad 1935, s. 523—527 (*non vidi*); Autor nie cytuje, niestety, tych prac.

<sup>8</sup> M. E. Siergiejenko, *Dwa tipa sielskich chozjajstw w Italii w I wieku n.e.*, „Izwestija Akademii Nauk SSSR”, *Otdielenije obszczestwiennych nauk*, 1935, s. 573—598.

łowana nie przez biografa, który może ulec czasami pokusie powiększania zasług swego bohatera, lecz przez badacza historii rolnictwa posiadającego większą skalę porównawczą.

Na szczególną uwagę zasługuje również rozdział poświęcony uprawom polowym. Jest to historia poszczególnych roślin uprawnych. Autora interesuje, kiedy każda z omawianych przez niego roślin pojawiła się na terenie Italii i jaką rolę odgrywała w poszczególnych okresach. Zwraca uwagę na rozmieszczenie geograficzne roślin uprawnych. Wiele miejsca poświęca też autor ocenie rentowności poszczególnych kultur zwracając uwagę na pracochłonność ich uprawy, wydajność, kwestię mniejszego lub większego wyczerpywania gleby.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu najczęściej zestawiano całkowicie mechanicznie wiadomości dotyczące poszczególnych upraw występujące u autorów. Łącząc jednak dane zawarte w traktatach Katona i Kolumelli mieszano wiadomości odnoszące się do różnych okresów i terytoriów. Kuziszczin zerwał z tego typu ahistorycznym ujęciem. Historię roślin uprawnych można prześledzić tylko analizując kolejno wszystkie wzmianki o poszczególnych autorów zwracając przy tym uwagę na częstotliwość ich występowania oraz ich charakter. Traktat Katona, który opisywał przede wszystkim swoje posiadłości na terenie Kampanii, dostarcza wiadomości o rolnictwie tego obszaru. Warro, posiadający posiadłości w okolicach Reate, stanowi źródło dla poznania rolnictwa kraju Sabinów. Poemat Wergiliusza jest wykorzystywany przez Kuziszczina do poznania rolnictwa obszarów nadpadańskich. Wydaje mi się jednak, że w wielu wypadkach poeta z Mantui mógł się posługiwać nie tylko wspomnieniami ze swych rodzinnych stron, w których spędził dzieciństwo i młodość. W momencie pisania „Georgik” przebywał on na terenie południowej Italii. Rzeczywistość rolnicza tego obszaru mogła również w pewnym stopniu znaleźć odbicie w jego poemacie.

Kuziszczin nie zaczyna historii poszczególnych upraw dopiero od II w. p.n.e., tj. od czasu powstania traktatu Katona, lecz stara się w wielu wypadkach sięgnąć wstecz. Materiał archeologiczny dla tych zagadnień jest, jak dotąd, dość skąpy i zupełnie jeszcze nie opracowany. Bardzo cennych wiadomości dostarczają za to dane dotyczące kultu religijnego<sup>9</sup>. Ogromny konserwatyzm panujący w tej dziedzinie powodował, że np. przy składaniu ofiar posługiwano się tymi roślinami, które były rozpowszechnione we wczesnym okresie. Tak np. *far* (pszenica płaskurka) odgrywała ogromną rolę w różnych obrzędach religijnych, co może stanowić dowód, że był to najważniejszy rodzaj zboża we wczesnym okresie dziejów Rzymu.

Historia poszczególnych roślin uprawnych rzuca czasami zupełnie nowe światło na zagadnienie postępu technicznego w rolnictwie starożytnej Italii. W okresie, który dzieli traktat Katona od encyklopedii Pliniusza, w Italii rozpowszechnia się — jak wykazał Kuziszczin — wiele nowych roślin uprawnych, jak: owies, konopie, sezam, *phaseolus* (wspięga a nie fasola!) oraz lucerna. Mamy też u Pliniusza pierwszą wiadomość o pojawieniu się żyta na terenie Italii.

Badania nad historią poszczególnych upraw pozwoliły autorowi na wyciągnięcie pewnych ogólnych wniosków dotyczących stanu rolnictwa Italii. Jest on zwolennikiem tezy „optymistycznej” głoszącej, że przecenia się upadek kultur zbożowych spowodowanych konkurencją prowincji. Rodzima produkcja musiała w całości zaspokoić potrzeby całej Italii z wyjątkiem Rzymu i kilku większych portów. Nawet w samym Rzymie ogromne *familiae* niewolnicze były żywione zbożem wyprodukowanym w italskich posiadłościach właściciela. Inne uprawy prócz zboża całkowicie chyba zaspokajały potrzeby miejscowe.

Wydaje mi się, że autor zwalczając tezę o kryzysie rolnictwa Italii posuwa się

<sup>9</sup> Zostały one wykorzystane dla Grecji w artykule Z. Gansiniec, *Zboże w Grecji wczesnoarchaicznej*, „Archeologia” t. VIII, z. 1, 1956 [1958], s. 1—48.

czasami zbyt daleko. Tak na przykład (s. 172—176) twierdzi on, że w I w. n.e. istotne znaczenie miał proces zdobywania nowych ziem poprzez karczowanie lasów i osuszanie bagien. Nie można naturalnie negować, że zjawiska takie istniały, lecz chyba nie odgrywały one większej roli ekonomicznej. Powoływanie się na wycięcie lasu z polecenia Agrippy koło jeziora Arvernum w Kampanii nie dowodzi niczego. Było ono bowiem spowodowane budową okrętów wojennych potrzebnych do walki z Sekstusem Pompejuszem.

Bardzo cenna jest też partia książki (s. 194—227) zatytułowana „Normy pracy niewolniczej”. Tytuł tego podrozdziału może czytelnika wprowadzić w błąd, gdyż jest zbyt wąski. Normy pracy nie dotyczyły tylko samych niewolników. Autor analizuje bardzo drobiazgowo wszystkie przekazy, dość zresztą liczne, jak się okazało, dotyczące wydajności pracy w rolnictwie Italii. Jest to pierwsze właściwie w literaturze przedmiotu tak wyczerpujące i krytyczne opracowanie tych istotnych zagadnień<sup>10</sup>.

Szkoda tylko, że autor w tym wypadku zbyt ściśle trzymał się ram chronologicznych zaznaczonych w tytule książki. Pewnych wiadomości dotyczących wydajności pracy może dostarczyć traktat Palladiusza. Powstał on wprawdzie w końcu IV lub na początku V w., lecz jego autor w większości wypadków wykorzystywał starsze źródła. Znajdujemy tam między innymi normy pracy przy zbiorach jęczmienia (VII 2, 1) uzależniające czas pracy od jakości robotnika. Według Palladiusza dobry żniwiarz skosi w ciągu dnia jęczmień z obszaru, na którym wysiano 5 *modii*, średniej jakości — z obszaru obsianego przez 3 *modii*, a zły — z jeszcze mniejszego. Jest to tekst, który warto poddać dokładnej analizie.

Z punktu widzenia źródłoznawczego na szczególną uwagę zasługuje analiza danych zawartych we fragmentach traktatu agronomicznego Saserny (właściwie: ojca i syna Sasernów), który powstał w końcu II lub na początku I w. p.n.e. w oparciu o doświadczenia obszarów nadpadańskich. Jest to jeszcze jeden przykład możliwości badawczych, jakie daje analiza „zaginionej literatury agronomicznej”<sup>11</sup>.

Pojawienie się norm pracy oraz ich coraz to większe udoskonalanie, autor uważa słusznie za jeden z istotnych czynników rozwoju rolnictwa starożytnej Italii. Proces ten polegał na połączeniu i systematyzacji norm pracy stosowanych w różnych miejscowościach Italii. W rezultacie powstały jednolite normy z różnymi wariantami w zależności od rodzaju gleby, rodzaju uprawy itp.

Analiza norm pracy pozwoliła też pogłębić znajomość dwóch typów gospodarki: intensywnej i ekstensywnej. Autor szczegółowo zestawia dane zawarte w traktacie Kolumelli, gorącego zwolennika i propagatora gospodarki wybitnie intensywnej oraz Pliniusza Starszego, który pisze o gospodarce ekstensywnej. Bardzo interesująco

<sup>10</sup> Znam tylko następujące krótkie omówienia tego zagadnienia: F. M. de Robertis, *Contributi varià alla storia economica e sociale di Roma*, Bari b. d., s. 70 n. — zestawienie przekazów bez żadnego komentarza; K. D. White, *The Productivity of Labour in Roman Agriculture*, „Antiquity” 1965, s. 102—107 — zestawienie pewnych danych dotyczących wydajności pracy w starożytnej Italii na tle porównawczym. Por. tenże, *The Efficiency of Roman Farming under the Empire*, „Agricultural History” 1956, s. 88; S. F. Strieleckij, *Klery Chersonesa Tawriczeskiego*, „Chersonesskij Sbornik” t. VI, 1961, s. 149 n. (z błędami).

Zagadnienie wydajności pracy w rolnictwie Italii omawiam w pracy *Postęp techniczny a problem siły roboczej w rolnictwie starożytnej Italii* (w druku). W wielu punktach moje ujęcie zagadnienia różni się od tego, które daje Kuziszczin. Różnice te wynikają głównie z faktu, że uważam podstawowy tekst w traktacie Kolumelli mówiący o wydajności pracy (R. r., II 12) za zapożyczony prawie w całości z traktatu Sasernów. Dotychczas uważano, że tylko jedno zdanie Kolumelli (R. r., II 12, 7), gdzie autorzy ci są wymieniani *expressis verbis*, zostało przejęte z tego traktatu.

<sup>11</sup> Por. J. Kolendo, recenzja z pracy M. E. Siergiejenko, *Oczerki po sielskomu chozajstwu driewniej Italii*, Moskwa 1958, [w:] PH LIV, 1963, z. 3, s. 506 n.

wypadła charakterystyka tego ostatniego typu gospodarki. Nie miała ona nic wspólnego z wielkimi domenami-latyfundiami. Pliniusz, zwolennik gospodarki ekstensywnej, występuje bardzo ostro przeciwko latyfundiom. Gospodarka ekstensywna, podobnie zresztą jak i gospodarka intensywna wiązała się z posiadłościami (*villae*) średnich rozmiarów, opartymi na pracy niewolniczej. Różnica pomiędzy obydwoma typami sprowadziła się tylko do wielkości nakładów. W gospodarstwach typu ekstensywnego uprawiano ziemię, jak pokazują dane dotyczące norm pracy, trochę mniej starannie. Jednak, zdaniem autora, można mówić o dobrej uprawie ziemi w tym typie gospodarki.

Mniej uwagi poświęca może autor gospodarce intensywnej. Wydaje mi się, że panowała ona właściwie w bardzo nielicznych posiadłościach należących do doskonałych rolników, którzy używając słów Pliniusza [N. H. XVIII 6(7) § 37] uprawiali ziemię nie tylko dla korzyści ekonomicznych, ale również i dla „sławy”. Byli to ludzie głęboko zainteresowani kwestiami rolnictwa, bardzo często eksperymentatorzy. Oprócz Kolumelli należy tu wymienić wzorowych rolników, jak Acilius Sthenelus, czy Vetulenus Aegialus, o których pisze Pliniusz [N. H. XIV 4(5) § 48 n]. Warto zwrócić uwagę, że zarówno Kolumella, jak i ci „wzorowi rolnicy” interesowali się szczególnie uprawą winnej latorośli.

Znaczenie tego typu gospodarstw intensywnych nie może być mierzone jednak tylko stopniem ich rozpowszechnienia. Odegrały one bowiem ogromną rolę w rozwoju technik agrarnych. Analizując zaś, w oparciu o traktat Kolumelli, dane dotyczące gospodarki intensywnej poznajemy niejako wartości graniczne wydajności pracy, jakie mogło osiągnąć rolnictwo starożytne w konkretnych warunkach technologicznych i gospodarczo-społecznych.

Studując dane mówiące o normach pracy Kuziszczin interesuje się szczególnie kwestią wydajności pracy niewolniczej. Autor stara się udokumentować tezę, że wydajność pracy niewolnika była niższa niż człowieka wolnego. Podstawowego argumentu dostarcza autorowi analiza fragmentu Saserny przekazanego przez Warrona<sup>12</sup>, który brzmi: „Saserna pisze, że do uprawy 8 jugerów wystarczy 1 człowiek. Powinien je skopać w ciągu 45 dni, chociaż może w ciągu 4 dni skopać 1 juger. Pozostałe 13 dni są stracone z powodu choroby, złej pogody, beczynności i niestaranności”. Ten bardzo interesujący tekst może być doskonałym dowodem świadczącym o braku zainteresowania niewolnika rezultatami swojej pracy. Według Kuziszczina (s. 206 n.) powyższa kalkulacja ma jednak mówić nam dokładnie, o ile praca niewolnicza była w posiadłości Saserny mniej wydajna od pracy ludzi wolnych. Różnica ta według autora wynosiła 40%. Tego typu obliczenia są błędne. Autor nie rozróżnia tu dwóch nie pokrywających się ze sobą pojęć: ekonomiczna wydajność pracy i społeczna wydajność pracy. Ta ostatnia różni się od ekonomicznej wydajności pracy tym, że za podstawę bierze się nie faktycznie wydatkowany na produkcję czas pracy, lecz liczbę robotników zatrudnionych w produkcji. Niepełne wykorzystanie siły roboczej powoduje, że społeczna wydajność pracy jest zwykle niższa od wydajności ekonomicznej<sup>13</sup>. W wypadku opisanym przez Sasernę deszcze stanowiły obiektywną przeszkodę w kopaniu ziemi niezależnie od tego, czy przy wykonywaniu tej pracy zatrudniony był niewolnik czy robotnik najemny, a nawet sam właściciel. Sformułowanie Saserny może być właśnie wprost klasycznym przykładem różnicy pomiędzy pojęciem ekonomicznej a społecznej wydajności pracy. Zasługuje ono więc dlatego

<sup>12</sup> Varro, R. r. I 18, 2: *Saserna scribit satis esse ad iugera VIII hominem unum; ea debere cum confodere diebus XLV, tametsi quaternis operis singula opera possit; sed relinquere se operas XIII valetudini, tempestat, inertiae, indiligentiae.*

<sup>13</sup> Por. Pojęcia ekonomiczno-rolnicze, „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych”, z. 68, Warszawa 1967, s. 21.

na specjalną uwagę właśnie jako ciekawy przykład refleksji starożytnych nad stosunkami ekonomicznymi.

Nie tylko ta próba dokładnego porównania wydajności pracy niewolniczej i pracy wolnych najemników może budzić zastrzeżenia. Autor stara się wykazać z kolei (s. 223—227), że praca niewolników była bardziej wydajna niż praca drobnych producentów lub dzierżawców uprawiających samodzielnie mały kawałek ziemi. Niestety, przeprowadzony przez autora szacunek jest całkowicie dowolny. Dlaczego bowiem mamy przyjąć, że działka ziemi drobnego właściciela miała 20 lub 30 jugerów, a zwłaszcza dlaczego pracowali na niej 3—4 osoby. Zasadnicza teza autora, że w drobnej gospodarce chłopskiej obsada siły roboczej była większa na jednostkę powierzchni, a wydajność pracy niższa niż w posiadłości opartej na pracy niewolniczej, wydaje się słuszna z punktu widzenia teoretycznego. Nie mamy jednak żadnych danych, żeby tezę tę udokumentować. W obydwu zanalizowanych tu wypadkach autor poszedł zbyt daleko w pionierskiej zupełnie interpretacji tak cennego, a jednocześnie tak rewelacyjnego materiału, jakim okazały się dane dotyczące norm pracy w rolnictwie Italii.

Wiele miejsca poświęca też Kuziszczyn zagadnieniom specjalizacji i kooperacji pracy, które jego zdaniem były właśnie podstawą wyższej wydajności pracy niewolniczej w posiadłościach średnich rozmiarów w porównaniu z drobną gospodarką chłopską. Autor zwraca uwagę na takie czynniki, jak możność zaoszczędzenia narzędzi, a zwłaszcza siły pociągowej, w ramach większej gospodarki. Przeprowadza on również drobiazgową analizę terminów oznaczających różne kategorie robotników, w zależności od wykonywanych przez nich zajęć. Analogiczny zabieg w stosunku do nazw określających ludzi należących do administracji pozwolił na wyciągnięcie ciekawych wniosków dotyczących proporcji pomiędzy ludźmi zatrudnionymi bezpośrednio w produkcji a ludźmi z aparatu nadzoru. Liczba ludzi należących do tej ostatniej kategorii wzrastała wraz ze wzrostem wielkości posiadłości i to nie w sposób wprost proporcjonalny lecz znacznie szybciej. Fakt ten powodował nierentowność zastosowania pracy niewolników w wielkich posiadłościach ziemskich — latyfundiach. Była ona opłacalna tylko w posiadłościach średnich rozmiarów, gdzie koszty aparatu nadzorczego nie były jeszcze tak wysokie.

Autor przeprowadza również analizę położenia niewolników zatrudnionych w rolnictwie zwracając szczególną uwagę na kwestię pożywienia oraz długości dnia pracy. Nie wszystkie wywody wydają mi się przekonujące. Wiele z nich opartych jest na pewnych obliczeniach, w których element przybliżenia i szacunku odgrywa zbyt wielką rolę. Przykładem może być kalkulacja, która miała wykazać nieopłacalność wychowania niewolnika w domu (s. 287). Autor oblicza, ile mogło kosztować utrzymanie dziecka do szesnastego roku życia. Podstawą tych obliczeń jest połowa racji pożywienia, którą dostawał niewolnik nie pracujący fizycznie w gospodarce Katona. Niewolnik jednak zaczynał pracować chyba wcześniej niż w 16 roku życia. Prócz tego nie możemy sprowadzać do wspólnego mianownika kosztów utrzymania i cen niewolników. Nasze wiadomości o cenach w starożytności są bowiem zbyt skąpe i odnoszą się do różnych okresów i terytoriów. Zbyt wiele jest w tej kalkulacji elementów niewiadomych oraz szacunkowych, aby mogła ona poprzeć tezę o nieopłacalności wychowania niewolników. Kuziszczin nie uwzględnił też najważniejszego chyba czynnika decydującego o rentowności niewolników urodzonych w domu (*vernae*). Zakup niewolnika wymagał zaangażowania pewnej sumy pieniędzy, podczas gdy przy wychowaniu dziecka wydatki, może czasami nawet w sumie i większe, rozkładały się na szereg lat i były dlatego właściwie prawie niedostrzegalne<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> Zwróciła na to uwagę I. Biezuńska-Małowist w artykule dotyczącym niewolnictwa w Egipcie grecko-rzymskim (*Recherches sur l'esclavage dans l'Égypte romaine*, „Comptes rendus de l'Académie des Inscriptions et Belles Lettres” 1959 avril-décembre, s. 208—209).

Chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na kilka błędów czy też kwestii dyskusyjnych dotyczących pewnych zagadnień szczegółowych.

Omawiając kwestie zmian klimatycznych autor (s. 14) powołuje się na zdanie Sasernów (u Kolumelli, R. r., I 1, 5), że w ich czasach oliwka i winna latorość rosną w miejscowościach, w których poprzednio nie występowały. Ponieważ Sasernowie korzystali z danych astronoma Hipparcha, żyjącego w II w. p.n.e., ale opierającego się na materiałach swoich poprzedników z III/IV, a nawet V w. p.n.e., Kuziszczin chce tu widzieć dowód na istnienie zmian klimatycznych, które według specjalistów miały miejsce ok. roku 500 p.n.e. Hipoteza ta nie wydaje się możliwa do przyjęcia Hipparch mógł się oprzeć na obserwacjach poczynionych w Grecji i na terenie świata hellenistycznego, podczas gdy Sasernowie pisali o północnej Italii. Przesunięcie się północnych granic uprawy winnej latorośli i oliwki można wyjaśnić według R. Dion<sup>15</sup> raczej działalnością człowieka.

Zestawienie wielkości opadów według kalendarza Kolumelli (s. 21 n.) nie jest sporządzone poprawnie. Autor uwzględnił bowiem wyłącznie tylko dni deszczowe, podczas gdy należałoby uwzględnić jeszcze dni, w których padał grad i śnieg. W związku z tym zmienić się również wykres na s. 22.

Niesłuszne jest powoływanie się przy omawianiu dawności pszenicy (*triticum*) w Italii (s. 91) na słowa Warrona, R. r., I 1, 6: *Robigum ac Floram, quibus propitiis neque robigo frumenta atque arbores corrumpit, neque non tempestive florent*. Termin *frumenta* oznacza bowiem różnego rodzaju zboża<sup>16</sup>.

Wyjaśniając pojawienie się na terenie Italii *cicer punicum* (s. 146, przyp. 151) autor wysuwa niesłuszny argument, że określenie „punicki” nie mogło przetrwać od II w. p.n.e. do czasów Kolumelli. W rzeczywistości mamy wiele przykładów nazw różnych przedmiotów i roślin z określeniem „punicki”<sup>17</sup>.

Nie można też wiązać (s. 163) pojawienia się lucerny (*medica*) z ożywieniem kontaktów z Partami w okresie, kiedy powstał traktat Warrona i poemat Wergiliusza. Nazwa *medica* dowodzi znacznie wcześniejszego zapoznania się Greków z tą rośliną.

Próba wyjaśnienia (s. 199), dlaczego Katon nie podaje norm pracy przy uprawie kultur zbożowych, nie jest przekonująca. Autor wiąże to z większym użyciem najemnej siły roboczej przy uprawie zboża oraz z mniejszym stopniem powiązania z rynkiem. Bardziej prawdopodobne wydaje się wyjaśnienie tego faktu historią powstania czy też kompozycją traktatu Katona, który pewne kwestie omawia bardzo szeroko nie wspominając z kolei o innych, może nawet ważniejszych.

Hipoteza o powszechnym stosowaniu trójpolówki w gospodarstwie Sasernów (s. 205 przyp. 14), nie poparta zresztą żadnymi argumentami, nie jest możliwa do przyjęcia. Niesłusznie też autor uważa (s. 204), że Sasernowie pisali o polu, na którym rosła oliwka lub drzewa owocowe oraz winorośl. We fragmencie, który cytuje Kolumella (R. r. II 12, 7) jest mowa o *arbustum*, tj. uprawie winnej latorośli rozpiętej na drzewach. Wyjątkowo zaś tylko rolę podpór spełniała oliwka<sup>18</sup>.

W tabelicy na s. 213 podającej normy pracy według Kolumelli (R. r. II 12), w rubryce „orka”, zaznaczono przy lucernie O. Jest to błędne, gdyż w tekście Kolumelli brak jest tylko liczby dni orki, co się wiąże zresztą ze specyficzną formą uprawy tej rośliny. W tabelicy tej występuje też kilka innych błędów (liczby w złych kolumnach).

<sup>15</sup> R. Dion, *Histoire de la vigne et du vin en France des origines au XIX-e siècle*, Paris 1959, s. 98.

<sup>16</sup> Por. Dig. L 16, 77.

<sup>17</sup> W. Ensslin, *Der Einfluss Karthagos auf Staatsverwaltung und Wirtschaft der Römer*, [w:] *Rom und Karthago*, Leipzig [1943], s. 288 n.

<sup>18</sup> P. Lin., N. H. XVII 23(35) §200; Florentinos (Geop., IV 1, 12) uważa, że można sadzić oliwkę w plantacji winnej latorośli, podkreślając jednak, że nie wszyscy autorzy są tego zdania.



W tytułach cytowanych prac pisanych alfabetem łacińskim jest sporo błędów (z reguły nie ma akcentów). Czytelnik odczuwa też brak indeksu źródeł oraz indeksu terminów łacińskich.

Powyższe uwagi krytyczne, podane z obowiązku recenzenta, nie umniejszają wartości pracy Kuziszczina. Jest ona nie tylko najbardziej kompletnym i krytycznym zestawieniem materiałów dotyczących wielu aspektów historii rolnictwa Italii. Pokazuje ona także metodę badań nad rolnictwem starożytnej Italii.

\*

Praca Dohra stara się dać obraz rozwoju rolnictwa Italii w okresie II — I w. p.n.e. w oparciu o teksty traktatów agronomicznych Katona i Warrona. Autor studiuje kolejno położenie posiadłości ziemskich z punktu widzenia warunków naturalnych i gospodarczych, jak również wielkości tych posiadłości. Zostały również przedstawione kwestie dotyczące poszczególnych działów gospodarki rolnej, rodzajów upraw oraz poszczególnych zabiegów agrotechnicznych. Wreszcie trochę miejsca autor przeznaczona na omówienie problemu siły roboczej w rolnictwie Italii. Jest to problematyka bardzo rozległa. Każde z poruszonych tu zagadnień mogłoby stać się przedmiotem specjalnego studium. Stąd też zawężenie ram chronologicznych do okresu republiki teoretycznie może wydawać się zabiegiem uzasadnionym. W praktyce jednak zabieg ten bardzo poważnie obniża wartość pracy. Znacznie lepiej byłoby, żeby autor ograniczył się do pewnych tylko zagadnień. Mogłby je wtedy lepiej opracować w oparciu o całą bazę źródłową.

H. Dohr nie chciał dać monografii dwóch gospodarstw czy raczej typów gospodarstw opisanych w traktatach Katona i Warrona. Jego ambicją było pokazanie dziejów rolnictwa i uchwycenie bardzo istotnych zmian zachodzących w strukturze agrarnej Italii w okresie republiki. Osiągnięcie tego celu tylko w oparciu o traktaty Katona i Warrona nie jest jednak zupełnie możliwe. Nie zawsze da się porównywać ze sobą dane zawarte w dziełach tych dwóch autorów. Traktat Katona jest bardzo specyficzny. Niektóre sprawy dla nas drugorzędne są tam omawiane bardzo szczegółowo, podczas gdy o innych, znacznie ważniejszych, brak jest nawet jakiejś wzmianki, gdyż były one dla Katona całkowicie oczywiste. Prócz tego trzeba pamiętać, że najbogatszymi źródłami do dziejów rolnictwa starożytnej Italii są: traktat Kolumelli w XII księgach oraz niektóre partie „Naturalis Historiae” Pliniusza Starszego.

Ograniczenie się tylko do traktatów agronomicznych Katona i Warrona powoduje nie tylko bardzo poważne zubożenie obrazu rolnictwa Italii. Przekreśla ono po prostu możliwość prześledzenia ewolucji struktury agrarnej Półwyspu Apenińskiego w starożytności. Uchwycenie zmian jest możliwe dzięki porównywaniu danych zawartych u poszczególnych pisarzy rolniczych. Znamienna jest pod tym względem konstrukcja klasycznej już dziś pracy Gummerusa<sup>19</sup>, który po kolei omawia gospodarstwo Katona, Warrona i Kolumelli dając w ten sposób niejako 3 przekroje chronologiczne rolnictwa Italii w II w. p.n.e., I w. p.n.e. i w I w. n.e.

Badania M. E. Siergiejenko pozwoliły nam na bardzo poważne wzbogacenie obrazu rozwoju rolnictwa Italii. Jej studia nad „nieznaną literaturą agronomiczną”<sup>20</sup>, nad tekstami pisarzy rolniczych, z których zachowały się tylko fragmenty<sup>21</sup>, pozwoliły na dość dokładne niekiedy zrekonstruowanie obrazu gospodarstwa Saser-

<sup>19</sup> H. Gummerus, *Der römische Gutsbetrieb als wirtschaftlicher Organismus nach den Werken des Cato, Varro und Columella*, „Klio” Beiheft 5, Leipzig 1906.

<sup>20</sup> Parafrazuję tu tytuł pracy H. Bardon, *La littérature latine inconnue t. I—II*, Paris 1952—1956.

<sup>21</sup> Por. R. Reitzenstein, *De scriptorum rerū rusticae qui intercedunt inter Catonem et Columellam libris deperditis*, diss. Berolini 1884.

nów, Tremeliusza Skrofy czy Korneliusza Celsusa. Wiele ważnych aspektów rolnictwa starożytnej Italii znamy właśnie dzięki studiom nad fragmentami pisarzy agronomicznych, których dzieła nie dotarły do nas w całości. Tak np. najbardziej dokładnych danych o wydajności pracy w rolnictwie starożytnej Italii dostarczają nam fragmenty traktatu Sasernów. Typ gospodarki ekstensywnej możemy poznać dzięki fragmentom Korneliusza Celsusa.

W studiach nad rolnictwem starożytnej Italii nie można się więc dziś ograniczyć do traktatów Katona, Warrona i Kolumelli, jak to robił H. Gummerus w 1906 r. Trzeba również uwzględniać innych pisarzy agronomicznych, z których zachowały się tylko fragmenty. Prócz tego nie można zapominać o Georgikach Wergiliusza, encyklopedii Pliniusza Starszego, traktacie Palladiusza oraz o scholiach do „Bukolik” i „Georgik” Wergiliusza.

Dzięki tym wszystkim tekstom można otrzymać szereg obrazów rolnictwa rzymskiego w różnych przekrojach chronologicznych. Co więcej wiele z tych tekstów możemy traktować jako źródła do poznania rolnictwa na określonym terenie. Jeśli traktat Katona opiera się głównie na obserwacjach poczynionych w Kampanii, Warrona — w kraju Sabinów, a Kolumelli w okolicach Rzymu, to analiza fragmentów Saserny pozwala nam poznać rolnictwo Galii Przedalpejskiej. Do tego samego regionu (okolice Mantui) odnoszą się w znacznym stopniu dane zawarte u Wergiliusza, który jednak wykorzystywał w „Georgikach” znajomość rolnictwa południowej Italii. Stosunki agrarne w Galii Przedalpejskiej możemy poznać również dzięki scholiom do „Bukolik” i „Georgik” Wergiliusza, które czekają jeszcze na odkrycie jako bardzo cenne samoistne źródło do dziejów rolnictwa. W wielu wypadkach możemy nawet określić typ gospodarki (intensywna i ekstensywna), którą opisywali poszczególni autorzy zajmujący się rolnictwem.

Tak więc rozporządzamy szeregiem konkretnych „obrazów” rolnictwa włoskiego. Naturalnie różnią się one między sobą pod względem bogactwa szczegółów dotyczących różnych aspektów gospodarki wiejskiej. W praktyce jednak zajmując się jakimś zagadnieniem z dziejów rolnictwa włoskiego zawsze możemy zestawiać i porównywać co najmniej kilka tekstów odnoszących się do różnych okresów, różnych terytoriów, a często też i różnych typów gospodarki.

Ograniczenie się, jak to uczynił H. Dohr, tylko do dwóch przekrojów w oparciu o teksty Katona i Warrona, uniemożliwia zupełnie studia nad ewolucją rolnictwa Italii. Trzeba też pamiętać, że w okresie, który oddziela powstanie traktatu Katona i Warrona, działało jeszcze kilku pisarzy agronomicznych (Sasernowie, Tremeliusz Scrofa), z których zachowały się dość istotne fragmenty.

Dohr zdawał sobie sprawę, że nie można zajmować się historią rolnictwa rzymskiego tylko w oparciu o teksty Katona i Warrona. W praktyce dość często cytuje on również Kolumellę i Pliniusza Starszego. Wykorzystuje on także tablice alimentacyjne z Welei i z Benewentu. Jednak źródła te nie są wyzyskane w stopniu odpowiadającym ich wartości. Podobne zastrzeżenie można mieć również do sposobu spożytkowania materiałów archeologicznych, głównie *villae rusticae* na terenach zasypanych przez wybuch Wezuwiusza.

Drugim zasadniczym błędem pracy jest brak analizy źródłoznawczej wykorzystywanych traktatów Katona i Warrona. Autor nie wykorzystał ogromnych dyskusji filologicznych toczących się wokół kompozycji i czasu powstania poszczególnych partii „De agricultura” Katona. Pozwalają one zaś na wydobycie z traktatu Katona danych odnoszących się do konkretnych jego domen.

Z kwestii bardziej szczegółowych zastrzeżenia może budzić opieranie się na danych szacunkowych dotyczących wielkości posiadłości ziemskich. Nie zawsze też ze sposobu przedstawiania autora widać, że idzie tu o liczby podawane w literaturze przedmiotu tylko w celach orientacyjnych. Nie wiadomo też, na jakiej podstawie

były przeprowadzone te obliczenia szacunkowe. Odnosi się to do wielkości posiadłości ziemskich występujących w tablicach alimentacyjnych z Welei (s. 35), czy też wielkości *praedia* w okolicach Pompei (s. 37).

Autor, chociaż nie wnosi wielu własnych obserwacji, jednak dość dobrze orientuje się w problematyce. Wśród prac cytowanych znajduje się kilka powojennych artykułów M. E. Siergiejenko, które zostały nawet realnie wykorzystane. Jest to jeszcze jeden dowód, że doskonałe prace tej autorki weszły na szczęście, mimo bariery językowej, do literatury zachodnioeuropejskiej.

Mimo tych wszystkich zastrzeżeń praca Dohra może oddać pewne usługi jako staranne zebranie danych dotyczących historii rolnictwa Italii zawartych w traktatach Katona i Warrona.

\*

Badania nad historią rolnictwa starożytnej Italii mają przed sobą ogromną przyszłość. Wiąże się to przede wszystkim z bogactwem danych zawartych w zachowanych w całości bądź też rekonstruowanych z fragmentów łacińskich traktatów agromonicznych. Teksty te pozwalają na bardzo drobiazgowo nawet opracowanie historii rolnictwa starożytnej Italii, zwłaszcza w okresie od II w. p.n.e. do I w. n.e.